

EXPRESS

ILUSTROWANY

ROK IV.

ŁÓDŹ, SOBOTA 2 KWIETNIA 1949 ROKU.

Nr. 91 (1103)

Organizatorom paktu atlantyckiego pod rozważenie

Pretensje do hegemonii nad światem

zakończyły się rozgromieniem roszcujących te pretensje Niemiec

Memorandum ZSRR do uczestników paktu atlantyckiego

18 marca Departament Stanu USA ogłosił tekst paktu północno-atlantyckiego, który zamierzają podpisać w najbliższych dniach rządy USA, Wielkiej Brytanii, Francji, Belgii, Holandii, Luksemburga i Kanady. Tekst paktu północno-atlantyckiego potwierdził całkowicie treść deklaracji ministerstwa spraw zagranicznych ZSRR z dnia 29 stycznia br., którą przesyłamy jako załącznik do niniejszego memorandum, zarówno co do agresywnych celów tego paktu jak i co do tego, że pakt północno-atlantycki pozostaje w sprzeczności z zasadami i celami Organizacji Narodów Zjednoczonych oraz zobowiązaniami rządów USA, Wielkiej Brytanii i Francji, przyjętymi w innych układach i porozumieniach.

Agresywny charakter paktu atlantyckiego

Zawarte w pakcie północno-atlantyckim twierdzenia o jego charakterze obronnym i o uznaniu zasad Organizacji Narodów Zjednoczonych służą celom nie mającym nic wspólnego z zadaniami samoobrony uczestników paktu ani też z rzeczywistym uznaniem celów i zasad Organizacji Narodów Zjednoczonych.

Uczestnikami paktu północno-atlantyckiego są także wielkie mocarstwa jak Stany Zjednoczone, Wielka Brytania i Francja. W ten sposób pakt nie jest skierowany ani przeciwko Stanom Zjednoczonym, ani przeciwko Wielkiej Brytanii, ani przeciwko Francji. Spośród wielkich mocarstw jedynie Związek Radziecki jest wyłączony z grona uczestników tego paktu, co można wytłumaczyć tylko tym, że pakt skierowany jest przeciwko Związkowi Radzieckiemu.

Na to, że pakt północno-atlantycki skierowany jest przeciwko Związkowi Radzieckiemu jak również przeciwko krajom demokracji ludowej, wskazywali również wyraźnie oficjalni przedstawiciele USA, Wielkiej Brytanii i Francji. Zawarcie paktu północno-atlantyckiego usiłowano usprawiedliwić okolicznością, że Związek Radziecki ma układy obronne z krajami demokracji ludowej. Jest to jednak całkowicie bezpodstawne.

Pokojowy charakter układów ZSRR z krajami demokracji

Wszystkie układy Związku Radzieckiego o przyjaźni i wzajemnej pomocy z krajami demokracji ludowej mają charakter dwustronny i wymierzone są jedynie przeciwko możliwości ponownienia się agresji niemieckiej, o której niebezpieczeństwie nie może zapomnieć ani jedno państwo miłujące pokój. Wykluczona jest przy tym całkowicie możliwość interpretacji tych układów, jako skierowa-

Dnia 31 marca rząd Związku Radzieckiego za pośrednictwem swych ambasad skierował do rządów USA, Wielkiej Brytanii, Francji, Belgii, Holandii, Luksemburga i Kanady następujące memorandum o pakcie północno-atlantyckim.

W jakimkolwiek bądź stopniu przeciwko sojusznikom ZSRR w ostatniej wojnie: Stanom Zjednoczonym, Wielkiej Brytanii lub Francji. Co więcej — ZSRR ma takie same układy przeciwko odnowieniu się agresji niemieckiej nie tylko z krajami demokracji ludowej, lecz również z Wielką Brytanią i Francją.

W przeciwieństwie do tego paktu północno-atlantycki nie jest układem dwustronnym lecz wielostronnym, stwarzającym zamknięte ugrupowanie państw i co jest szczególnie ważne — zupełnie ignoruje możliwość ponownienia się agresji niemieckiej, czyli, że nie ma na celu, zapobieżenia nowej agresji niemieckiej.

Do czego zmierza pakt atlantycki

Skoro ZSRR jest jedynym spośród wielkich mocarstw, należących do koalicji antyhitlerowskiej, które nie bierze udziału w pakcie północno-atlantyckim, należy traktować ten pakt jako skierowany przeciwko jednemu z głównych sojuszników Stanów Zjednoczonych, Wielkiej Brytanii i Francji w ostatniej wojnie — przeciwko Związkowi Radzieckiemu.

Uczestnicy paktu północno-atlantyckiego dokonują rozległych posunięć wojskowych, których w żaden sposób nie można usprawiedliwić interesami samoobrony tych krajów. Nie ma bynajmniej charakteru obronnego urzeczywistnienie przez Stany Zjednoczone we współpracy z Wielką Brytanią i Francją w obecnej sytuacji pokojowej tak rozległych posunięć wojskowych, jak zwiększenie wszelkiego rodzaju sił zbrojnych, opracowanie planu wykorzystania broni atomowej, gromadzenie zapasów bomb atomowych, stanowiących broń czysto ofensywną, budowanie sieci wojskowych baz powietrznych i morskich itd. Utrzymanie zjednoczonego anglo-amerykańskiego sztabu wojskowego w Waszyngtonie, zorganizowanego podczas drugiej wojny światowej, niedawne

utworzenie sztabu wojskowego tzw. unii zachodniej w Fontainebleau (Francja), jak również zamiar natychmiastowego utworzenia komitetu obrony, przewidzianego w pakcie północno-atlantyckim — nie są to bynajmniej świadectwa pokojowych lub obronnych celów paktu, lecz posunięcia, które wraz z przeprowadzeniem innych licznych przygotowań wojennych przyczyniają się do zwiększenia niepokoju i trwogi oraz do podsywania historii wojennej, w której są tak bardzo zainteresowani wszelkiego rodzaju podżegacze do nowej wojny.

Pakt północno-atlantycki zmierza do zastraszenia państw, które odmówiły podporządkowania się dyktatowi anglo-amerykańskiego ugrupowania mocarstw, roszcujących sobie pretensje do hegemonii światowej, chociaż NIEREALNOŚĆ PODOBNYCH PRETENSJI POTWIERDZIŁA ZNÓW DRUGA WOJNA ŚWIATOWA ZAKOŃCZONA ROZGROMIENIEM NIEMIEC FASZYSTOWSKICH, KTÓRE RÓWNIEŻ PRETENDOWAŁY DO HEGEMONII ŚWIATOWEJ.

W pakcie północno-atlantyckim uczestniczą również takie kraje, których rządy spodziewają się za-

Wieczór przyjaźni polsko-węgierskiej

W świetlicy fabryki „Standard” w Budapeszcie odbył się wieczór polsko-węgierski z udziałem Ewy Bandrowskiej-Turskiej. Wieczór zagościła attaché kulturalny poselstwa RP w Budapeszcie Izabella Czermakowa. Następnie przemawiał sekretarz generalny Związku Metalowców Mekis, który podkreślił entuzjazm polskiego ludu pracującego w odbudowie Warszawy.

Występ Ewy Bandrowskiej-Turskiej w artystycznej części programu wywołał entuzjazm przeszło półtoratysięcznej rzeszy robotników fabryki „Standard”.

robić cokolwiek kosztem bogatszych uczestników tego paktu, licząc na otrzymanie nowych kredytów i innych korzyści materialnych.

Nie można przy tym nie widzieć bezpodstawności antyradzieckich motywów paktu północno-atlantyckiego, wiadomo bowiem wszystkim, że ZWIĄZEK RADZIECKI NIE ZAMIERZA NIKOGO ATAKOWAĆ I NICZYM NIE ZAGRAŻA ANI STANOM ZJEDNOCZONYM, ANI WIELKIEJ BRYTANII, ANI FRANCJI, ANI INNYM UCZESTNIKOM PAKTU.

Podważanie podstaw ONZ

Zawarcie paktu północno-atlantyckiego i stworzenie nowego ugrupowania mocarstw usiłuje się uzasadnić słabością Organizacji Narodów Zjednoczonych. Jest jednak rzeczą najzupełniej oczywistą, że pakt północno-atlantycki nie przyczynia się do wzmocnienia Organizacji Narodów Zjednoczonych, lecz przeciwnie, prowadzi do podważenia podstaw tej organizacji międzynarodowej, gdyż utworzenie wspomnianego ugrupowania państw nie tylko nie odpowiada celom i zadaniam ONZ, lecz pozostaje również w sprzeczności z Kartą tej Organizacji.

Uczestnicy paktu północno-atlantyckiego powołują się na to, jakoby pakt ten stanowił porozumienie regionalne, przewidziane w art. 52 Karty ONZ. Jednakże takie twierdzenia pozbawione są wszelkich podstaw i nie wytrzymują krytyki. Nie może być mowy o regionalnym charakterze tego paktu, skoro przewidziany w tym pakcie sojusz obejmuje państwa, leżące na obu półkulach świata i nie stawia sobie za cel regulowania tych lub innych zagadnień regionalnych. Znajduje to również potwierdzenie w fakcie, że jak doniesiono — do paktu północno-atlantyckiego wciągane są (dalszy ciąg na str. 2-ej)

Jak „powitano” Beviną w N. Jorku

gdy ten przybył podpisać pakt atlantycki

Gdy okręt „Queen Mary”, wiozący brytyjskiego ministra spraw zagranicznych, Beviną, zawinął w dniu 30 marca po południu do portu nowojorskiego, liczne rzesze obywateli amerykańskich, niosących wielkie transparenty, oczekiwały na niego przy molo. Min. Bevin udzielał tymczasem wywiadu dziennikarzom na pokładzie okrętu.

Korespondent Telepressu donosi w związku z tym co następuje:

Jedna grupa demonstrantów, niosących transparenty, krzyczała: „Chcemy widzieć Bevinę ze sznurem na szyi, wiszącego na najwyższym maszcie „Queen Mary”.

Inna grupa, reprezentująca międzynarodowy Związek Zawodowy Robotników Przemysłu Futrzanego i Skórzanego, oraz Robotników Przemysłu Meblowego, niosła wielkie transparenty, na których widniały napisy: „Wstrętna jest nam po-

lityka Beviną wobec Izraela. Na jego rozkaz zostali zastrzeleni w Acco patrioci Izraela, zaś dawnych deportowanych przez Hitlera, szukających obecnie schronienia w Palestynie, zmuszano do powrotu do Niemiec”.

Transparenty niesione przez trzecią grupę, składającą się z górników i robotników, głosiły: „Nie chcemy widzieć Bevinę w naszym mieście! Wzywamy naród brytyjski, by powołał innego ministra spraw zagranicznych, który poświęciłby się pracy na rzecz demokracji i pokoju”.

Po zakończeniu konferencji prasowej podczas której brytyjski minister spraw zagranicznych odmówił udzielenia odpowiedzi na pytanie, czy przeprowadzał jakiegokolwiek rozmowy w sprawie paktu śródziemnomorskiego ze swymi towarzyszami podróży, Bevin opuścił „Queen Mary”. Towarzyszyła mu straż osobista, oraz Stanley Woodward, szef protokołu w Departamencie Stanu. Min. Bevin udał się na dworzec, skąd miał odjechać do Waszyngtonu. Z chwilą jednak, gdy wsiadał do samochodu, tłum obrzucił go zgniętymi jajkami i pomidorami. Dopiero na skutek interwencji policji, demonstranci rozstąpili się, przepuszczając samochód wiozący niepopularnego ministra.

Śladami Franco idzie minister spraw wewnętrznych Anglii

Komitet Wykonawczy Londyńskiej Rady Związków Zawodowych ogłosił komunikat, w którym protestuje przeciwko decyzji ministra spraw wewnętrznych Chuter Ede, zabraniającej wszelkich publicznych zebrań politycznych w Londynie w ciągu trzech miesięcy.

Komunikat podkreśla, że Wielka Brytania i Hiszpania frankistowska będą jedynymi krajami w Europie, w których stolicznych robotnicy nie będą mieli prawa zorganizowania demonstracji pierwszomajowej.

Nowe miliony oszczędności

przynoszą dalsze zobowiązania robotników łódzkich

W dniu wczorajszym odbyły się dalsze zebrania załóg poświęcone akcji oszczędności. Załoga PZPB nr 16 (Niciarka) zobowiązała się wykonać roczny plan produkcyjny do dnia 12 listopada b.r. z tym, że przedziałnia wykona plan już w dniu 1 listopada b.r.

Cała załoga i kierownictwo w oparciu o zobowiązania oddziałów zadeklarowała projekt planu oszczędnościowego wyrażający się kwotą 100 mil. zł., podnieść do 135 mil. zł. Oszczędności te uzyska się wskutek podniesienia gatunku „primy” do 97 proc., zmniejszenia odpadków i braków zaoliwionych do 20 proc., podwyższenia 1-go gatunku w szpularni do 92 proc. z jednoczesnym obniżeniem braków do 0.2

procent.

Państw. Zjed. Zakłady Przem. Pończosznego nr 1 wezwwały wszystkie zakłady branżowe na terenie całego kraju do współzawodnictwa pod względem oszczędności i jakości produkcji. Załoga PZZPP nr 1 zobowiązała się plan roczny produkcyjny wykonać do dnia 10 grudnia. Dodatkowo ponad plan wykonać 256.800 par pończoch. Niezależnie od tego robotnicy zakładów zobowiązali się plan wartościowy w sumie 12 mil. 39 tysięcy zł według cen z 1937 r. wykonać do dnia 1 grudnia bieżącego roku.

Nakreślony plan oszczędnościowy w kwocie 16.406.621 zł. załoga PZZPP nr 1 zobowiązała się przekroczyć o 10 proc.

Memorandum ZSRR

nasze Pały

do uczestników paktu atlantyckiego

(dokończenie ze str. 1-ej)

państwa nie należące do Organizacji Narodów Zjednoczonych (Włochy, Portugalia), jakkolwiek art. 52 Karty ONZ przewiduje zawieranie porozumień regionalnych jedynie między członkami Organizacji Narodów Zjednoczonych.

Stworzenie północno-atlantyckiego ugrupowania państw nie da się też usprawiedliwić prawem każdego członka ONZ do obrony indywidualnej lub zbiorowej w myśl art. 51 Karty.

Wystarczy powiedzieć, że takie prawo w myśl Karty ONZ może powstać jedynie w wypadku zbrojnej napaści na członka Organizacji, podczas gdy — jak powszechnie wiadomo — ani Stanom Zjednoczonym, ani Wielkiej Brytanii, ani Francji, ani innym uczestnikom paktu, żadna zbrojna napad nie grozi.

Jest rzeczą jasną, że powoływanie się na artykuły 51 i 52 Karty ONZ jest bezpodstawne i ZMIERZA JEDYNI DO TEGO, ABY ZAMASKOWAĆ RZECZYWISTE AGRESYWNE CELE TEGO WOJSKOWEGO ZGRUPOWANIA PAŃSTW, które powstaje wskutek zawarcia paktu północno-atlantyckiego.

Nikt nie może zaprzeczyć, że pakt północno-atlantycki, przede wszystkim art. 5 tego paktu, jest całkowicie sprzeczny z Kartą Organizacji Narodów Zjednoczonych.

W tekście art. 51 Karty, w którym jest mowa o środkach przymusu w myśl porozumień regionalnych wyraźnie stwierdza się, że „bez upoważnienia Rady Bezpieczeństwa nie będą stosowane żadne środki przymusu z tytułu tych porozumień regionalnych z wyjątkiem zarządzeń specjalnie przewidzianych w stosunku do b. państw nieprzyjacielskich.

Mimo to art. 5 paktu północno-atlantyckiego przewiduje zastosowanie przez uczestników paktu siły zbrojnej bez jakiegokolwiek bądź upoważnienia Rady Bezpieczeństwa.

W ten sposób jeśli byśmy nawet uważali pakt północno-atlantycki za porozumienie regionalne, art. 5 tego paktu nie da się pogodzić z Kartą ONZ.

Wskazuje to raz jeszcze, JAK BARDZO BEZPODSTAWNE JEST POWOŁYWANIE SIE PAKTU POŁNOČNO-ATLANTYCKIEGO NA ZASADY I CELE KARTY ORGANIZACJI NARODÓW ZJEDNOCZONYCH.

Na podstawie powyższego rząd radziecki dochodzi do następujących wniosków:

1 Pakt północno-atlantycki nie ma nic wspólnego z celami samoobrony państw w nim uczestniczących, którym nikt nie zagraża i których nikt nie zamierza atakować. Przeciwnie — pakt ten ma charakter jawnie agresywny i skierowany jest przeciwko ZSRR, czego nie ukrywają nawet oficjalni przedstawiciele państw uczestniczących w pakcie w swoich oświadczeniach publicznych.

2 pakt północno-atlantycki nie tylko nie przyczynia się do wzmocnienia pokoju i bezpieczeństwa międzynarodowego, co jest obowiązkiem wszystkich członków Organizacji Narodów Zjednoczonych, lecz jest całkowicie sprzeczny z zasadami i celami Karty ONZ oraz prowadzi do pod-

ważenia Organizacji Narodów Zjednoczonych.

3 pakt północno-atlantycki pozostaje w sprzeczności z układem między Wielką Brytanią a Związkiem Radzieckim, zawartym w 1942 r., w myśl którego to układy oba państwa zobowiązały się do współpracy w dziedzinie utrzymania pokoju i bezpieczeństwa międzynarodowego oraz do „nie zawierania żadnych sojuszków i nie brania udziału w żadnych koalicjach, skierowanych przeciwko drugiej wysokiej układającej się stronie”.

4 pakt północno-atlantycki znajduje się w sprzeczności z układem między Francją a Związkiem Radzieckim z 1944 r., w myśl którego to układy oba państwa zobowiązały się do współpracy w dziedzinie utrzymania pokoju i bezpieczeństwa międzynarodowego oraz do „nie za-

wierania żadnych sojuszków i nie brania udziału w żadnych koalicjach, skierowanych przeciwko drugiej wysokiej układającej się stronie”.

5 pakt północno-atlantycki jest sprzeczny z porozumieniami, jakie zawarły Związek Radziecki, Stany Zjednoczone i Wielka Brytania na konferencji w Jaltie i Poczdamie, jak również na innych naradach przedstawicieli tych mocarstw, odbytych tak podczas drugiej wojny światowej jak i po wojnie, a w myśl których Stany Zjednoczone i Wielka Brytania podobnie jak i Związek Radziecki zobowiązały się, że będą współpracowały w dziedzinie umocnienia powszechnego pokoju i bezpieczeństwa międzynarodowego i przyczyniały się do wzmocnienia Organizacji Narodów Zjednoczonych.

Po słońce, radość i zdrowie...

Na kolonie letnie

wyjedzie w tym roku przeszło 40 tysięcy dzieci. — Tylko wykwalifikowani nauczyciele będą kierownikami poszczególnych grup

Wiosna w całej pełni. W parkach i na skwerkach coraz więcej dzieciarni. Na podworkach i uliczkach przedmieść coraz tłumniej i gwarniej. Najwyższy czas pomyśleć o wczasach, o wypoczynku dla tysięcy łódzkich dzieci, o kuracji dla setek zagrożonych anemią i gruźlicą istnień naszych najmłodszych obywateli.

W związku z tym w dniu wczorajszym odbyło się pierwsze w tym roku posiedzenie Komisji łódzkiej dla Spraw Wczasów Letnich. Udział w nim wzięli przedstawiciele dwudziestu trzech instytucji i organizacji, które w swoim zakresie bądź też w ramach ogólnej akcji organizują kolonie i półkolonie dla dzieci naszego miasta.

W roku bieżącym akcja wczasów dziecięcych obejmie przeszło 40 tysięcy dzieci. Jest to cyfra poważnie zwiększona w stosunku do roku ubiegłego, kiedy to z kolonii i półkolonii letnich skorzystało tylko 35 tys. dzieci.

Akcja rozpoczyna się z dniem 1-go maja i trwać będzie do 1-go września. Do dyspozycji Komisji oddano 50 miejscowości klimatycznych, położonych częściowo w województwie łódzkim, częściowo zaś w górach i nad morzem. Każde dziecko wyjeżdżające na wczasy zostanie poddane badaniu lekarskiemu, które zadecyduje do której z tych miejscowości zostanie wysłane, oraz czy korzystać będzie z kolonii czy jedynie z półkolonii.

Miesiące maj i czerwiec są okresem

wczasów dla dzieci w wieku przedszkolnym, lipiec zaś i sierpień dla dzieci w wieku od 7 do 15 lat.

Doświadczenie lat ubiegłych wykazało, że grupy kolonijne czy półkolonijne muszą być pod kierownictwem wykwalifikowanego pedagoga. W związku z tym, w roku bieżącym kierownictwo poszczególnych grup dziecięcych będzie spoczywało jedynie tylko w rękach nauczycielstwa zawodowego. Rodzice będą mogli być pewni, że dzieci ich nie tylko skorzystają na koloniach czy półkoloniach z dobrego i kalorycznego wyżywienia, ze słońca i świeżego powietrza, ale że spędzą czas w atmosferze kształcącej ich umysły i charaktery.

Porównajmy bowiem, że okres wczasów jest dla dzieci odpoczynkiem od nauki, to jednak cały tryb życia na koloniach letnich będzie szedł w kierunku jak największego rozwoju zarówno fizycznego jak i duchowego małych wczasowiczów. Pogadanki, inscenizacje, ogniska, nawet zabawy, oparte będą na specjalnych testach pedagogicznych, przystosowanych do wieku i środowiska dzieci.

Dzieci wyjeżdżające na wczasy dzielą się na trzy grupy: na takie, dla których wyjazd jest konieczny, dla których wyjazd jest pożądany i na te, dla których wystarczy pobyt na półkoloniach w parkach miejskich. Dzieci pierwszej kategorii to dzieci przeważnie podatne na za-

razki gruźlicy. Zostaną więc one wysłane do prewatoriów w Wiśniowej Górze koło Łodzi, do Grotnik i Łódka Zdroju na Dolnym Śląsku.

Zapisy na kolonie i półkolonie przyjmują wszystkie szkoły i przedszkola. Przy każdej z nich działają Komisje Rodzicielskie, do których należy zgłaszać się z dziećmi. Opłaty, jakie obowiązują rodziców wahają się od 500 zł do 6.000 zł, za turnus, t.j. 28 dni. Wysokość opłaty zależna jest od zarobków miesięcznych rodziców dziecka. Przewodnicze pracy, oraz rodziny zastępcze korzystają z 30 proc. ulgi w opłatach.

Ministerstwo Oświaty przeznaczyło na fundusz wczasów dla Łodzi sumę 44 mil. zł. Niezależnie od tego Komisja dla Spraw Wczasów Letnich otrzymała dotację z Zarządu Miejskiego, Ubezpieczalni Społ. i przemysłu. Łączny więc budżet na rok 1949 wynosi 200 milionów zł., czyli przeciętnie na każde dziecko przypada kwota 7.500 złotych.

Rodzice i opiekunowie będą więc mogli być spokojni co do warunków w jakich ich pociechy spędzą lato. Słońce, powietrze, dużo mleka, jaj, masła i owoców — oto z czego korzystać będzie dzieciarnia naszego miasta. Czegoż więc więcej potrzeba jej będzie do szczęścia... Chyba tylko radosnych odwiedzin stęsknionych rodziców. Ale o tym, napiszemy następnym razem. (w)

Godzienna nowelka „Expressu”

Ostatnia prośba

Ludwik wracał powoli z cmentarza. Padał deszcz, on jednak był tak zgnębiony i zamyślony, że zapomniał włożyć na głowę kapelusz.

Nie myślał w ogóle o niczym innym, tylko o jednym: że Aniela już nie ma więcej!

Żył z nią tylko przez cztery lata. Ale też były to lata tak piękne i tak pełne treści, że teraz, kiedy Aniela zabrakło, całe życie straciło dla niego urok.

— Nie będę umiał bez niej żyć! — w jakimś zakątku jego mózgu powstała nagle myśl o samobójstwie, która za czoła się rozrastała coraz bardziej, aż przerodziła się w postanowienie.

— Chcę umrzeć i więcej już nie cierpieć!

Krople deszczu spływają mu po twarzy. Ludwik wlecze się powoli dalej, a wraz z nim idą wspomnienia o Anieli.

To była naprawdę dziwna kobieta. Żył razem z nią cztery lata, a jednak nie umiał zrozumieć jej właściwej natury.

Czasem, kiedy dawał jej najzarliwsze dowody swojej miłości, stawała się nagle oschła i opryskliwa, jak gdyby chciała zamrozić jego uczucie. To znowu z miłością spoglądała mu w oczy, pragnąc wyczytać z nich każde jego pragnienie i przytulała się do niego miękko i pieszczotliwie.

Ale najdziwniejsze było to, że chociaż romans ich trwał cztery lata, nie chciała włączyć z nim ślubu.

— Po co masz się ze mną włączyć? Chcę, ażebyś był wolny, ażebyś, kiedy się rozczarujesz do mnie, mógł ode mnie odejść! — powtarzała, a kiedy namawiał ją, ażeby urzędowo zalegalizować ich związek, stawała się znowu zła i odpychająca.

Niekiedy miał wrażenie, że Aniela tai coś przed nim, że jest w jej życiu jakaś tajemnica, z której nie chce, czy nie śmie się wypowiadać.

Tydzień temu zachorowała na jakąś skomplikowaną chorobę serca. Leżała cichutko na swoim łóżku i spoglądała na niego wielkimi, smutnymi oczyma. Parę razy zadzwalała jej usta, jak gdyby chciała powiedzieć mu coś ważnego, nie umiała się jednak przemóc i tylko uśmiechała się melancholijnie.

Mimo najczulszej opieki nikła w oczach — i oto teraz Ludwik wraca z cmentarza, gdzie przed chwilą pochowano jego Anielkę.

Szarpnęła nim ostra rozpacz, kiedy to sobie uzmysłowił.

— Życie moje straciło cały swój cel! — zobaczył przed sobą beznadziejną pustkę wolno snujących się lat i znowu pomyślał o samobójstwie.

Kiedy przyszedł do domu i usiadł przy biurku, zobaczył nagle list.

Skąd on się tutaj wziął? Z całą pewnością w ostatnią noc tuż przed śmiercią, napisała go i zostawiła go tutaj Aniela.

Podniecony w najwyższym stopniu zaczął czytać.

„Mój najdroższy! Czuję, że zbliża się kres mojego życia. Ty w tej chwili zmęczony czuwaniami śpisz spokojnie w głębokim fotelu, a ja — taka zawsze nieśmiała z natury — chcę ci napisać to, o czym nigdy nie chciałam ci powiedzieć.

Dziękuję ci przede wszystkim za szczęście, które mi dałeś. I ja także kochałam cię z całego serca, chociaż starałam się nie pokazywać ci tego i szorstkim słowem zrazić cię do siebie, ażebyś nie przywiązywał się do mnie jeszcze mocniej; albowiem nie byłam godna twojej miłości!

Uważałam mnie za czystą, nieskazitelną, tymczasem było inaczej. Jako młoda dziewczyna poznałam złego człowieka, który podszedł mnie w niegodny sposób, a potem porzucił: a pamiątką tej miłości jest dziecko, pięcioletni chłopczyk, Staś, którym opiekuje się teraz moja daleka ciotka.

Ciotka jest stara, niezaradna, a ja chciałabym, ażeby moje dziecko wyrosło na dobrego, zanego człowieka: na takiego jakim jesteś ty!

Może wymagam od ciebie zbyt wiele, niemniej proszę cię serdecznie, ażebyś pojechał do ciotki, która jest już o wszystkim uprzedzona i wziął od niej Stasia.

Chciałabym, ażebyś urobił jego charakter na modłę swojego. Pragnęłabym, ażeby zdobył te wszystkie cnoty, które ty posiadasz, a przede wszystkim, ażebyś tę całą miłość, którą miał dla mnie, przeżył teraz na to biedne, samotne dziecko.

A teraz żegnaj cię, drogi przyjacielu i życzę ci tyle szczęścia, na ile zasłużyłeś.

Twoja Aniela”.

Ludwik pełen głębokiego wzburzenia zmiażdżył list i cisnął go na ziemię.

— Widziałem w niej obraz wszystkich cnót i ideał nieskazitelności, a ona tymczasem była taka jak wszystkie inne! — szarpnął nim gniew i męska zazdrość, ale zaraz potem uprzytomnił sobie, że ją krzywdził, że ta nieszczęśliwa kobieta była tylko ofiarą złego czło-wieka i złej miłości, i że bardzo ciężko odpokutowała potem za swoją życiową omyłkę.

Spojrzał na stojącą na biurku fotografię Anieli i wydało mu się, że dostrzega znowu jej prośące spojrzenie.

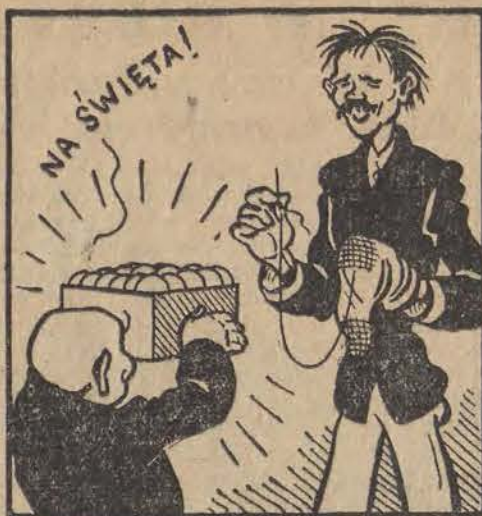
Szybko przeszedł do sąsiedniego pokoju i zaczął przygotowywać się do drogi.

Nie myślał już więcej o samobójstwie, nie bał się już pustki mających nadejść dni, bo oto znalazł w życiu nowy cel: wychować na dzielnego, uczciwego człowieka, małe stworzenie, w którego oczach dostrzegać będzie zawsze obraz tej, którą kochał tak bardzo: swojej Anieli!

PRZYGODY WICKA I WACKA



WACEK: — Oho! Jakieś pudełko!... Otworzymy!... Jajka? Jak pragnę czkawki! Trudno znaleźć właściciela, bo każdy się zaraz przyzna, więc je chyba sami zjemy...



WACEK: — Patrz, niedołęgo! Kto przyniósł jajka na święta? Może ty, co? Ja przyniosłem!
WIEK: — Nie mam czasu ich oglądać! Postaw je w kuchni!...



WACEK: — Te, Wiek, alarm! Pies jaja pożera! Już pięć zgniół!...
WIEK: — O, jeszcze jedno ma w pysku! Trza go przepędzić!
WACEK: — A s'c! A pudziesz!...



WACEK: — Stój, stój, zbrodniarzu! Czemu tłuczysz jajka?
WIEK: — Zrób sobie z nich jajecznicę, łamago! Widzisz przecie, że to piłki pingpongowe!

Nasze żarty
primaaprilisowe

We wczorajszym numerze podaliśmy wiadomość, że w Cyrku nr 2 lew odmówił posłuszeństwa i uciekł z klatki. Dopiero na widok żony pogromcy schował się z powrotem do swego zakratowanego pomieszczenia. Czytelnicy nasi zorientowali się na pewno, że był to żart „primaaprilisowy”. Prosząc dzisiaj tę wiadomość komunikujemy, że to nie lew, lecz pogromca schował się do klatki na widok swej żony.

Piękne studentki doświadczyły na sobie drugiego naszego żartu. Stawiając się licząc w atelier przy ul. Łakowej, dowiedziały się tam ze smutkiem, że na nową komedię polską długo jeszcze będą musiały czekać.

Ponieważ również jestem studentem, mam nadzieję, że kochane koleżanki wybaczą mi ten kawał primaaprilisowy, a jeśliby która miała nadal urazę, to może zgłosić się do redakcji, gdzie ją przeproszę osobiście. (K)

Postulaty Wdzewa
uwzględnia MKZ w planie
6-letnim

Przed kilkoma dniami pisaliśmy o potrzebach komunikacyjnych dzielnicy wdzewskiej, która nie posiada dogodnych połączeń ze śródmieściem. Jak nas informują Miejskie Zakłady Komunikacyjne, wszystkie postulaty zawarte w notatce są uwzględnione w 6-letnim planie inwestycyjnym.

Budowa linii tramwajowej na ul. Nowotki w jej górnych rejonach (od nr 82) poprzez ulicę Niczarnianą, Pograniczną do ul. Miechowskiej przewidziana jest w roku 1951, zaś budowa linii na ul. Narutowicza od Radiostacji do ulicy Niczarnianej — zrealizowana zostanie dopiero w roku 1955. Mieszkańcy dzielnicy muszą przeto uzbroić się w cierpliwość. (a)

Nowa biblioteka
uruchomiona przy ul. Rzgowskiej

Wczoraj otwarta została przy ul. Rzgowskiej 33 VII miejska wypożyczalnia książek dla dorosłych. Będzie to 14-ta z kolei biblioteka rejonowa otwarta przez wydział oświaty Zarządu Miejskiego od zakończenia wojny.

Nowootwarta wypożyczalnia otrzymała pomieszczenie wraz z czytelnią w obszernym i widnym lokalu. Czynna będzie w poniedziałki, wtorki, czwartki i piątki w godzinach od 15 do 20-ej, oraz w środy — między 11 a 16-tą.

Korzystanie z biblioteki — bezpłatne. (c)

Z zacięciem!...

Pan Hieronim jest o sobie bardzo wysokiego mniemania. Pewnego razu zwraca się doń jeden z przyjaciół:

— Gdzieś był wczoraj?
— U Kaptusińskich na przyjęciu.
— Jakżeś się tam bawił?
— Powiem ci szczerą prawdę. Całe szczęście, że ja tam poszedłem, bo bez siebie zanudziłbym się na śmierć...

Koperek i Ogórek pokłócił się. Doszło do bójk. Koperek uderzył dwa razy Ogórka po twarzy. Sprawa oparła się o sąd. Sędzia po rozpatrzeniu sprawy orzekł:

— Pan Koperek za uderzenie pana Ogórka zapłaci 2.000 złotych na błędnych.

Na to zrywa się Koperek i powiada:
— Przepraszam bardzo! Kto dostał po buzi? Ja czy błędni?

Roboty rozpoczęte!

2.500 sezonowców wyruszyło do pracy we wszystkich dzielnicach Łodzi. — 10 km ulic na peryferiach otrzyma nawierzchnię z kostki granitowej

Mamy już wiosnę w pełnym znaczeniu tego słowa. Utrzymująca się od przeszło tygodnia słoneczna pogoda — jest wymarzona dla prowadzenia wszystkich prac miejskich, które w efekcie końcowym zmienią wygląd naszego „brzydkiego” miasta.

Łódź będzie z każdym dniem piękniejsza, nowocześniejsza! Dzięki robotom publicznym powstaną nowe ulice z gładkimi, ulepszonymi nawierzchniami, nowe parki i zieleńce, nowe dzielnice mieszkaniowe. W wielu punktach znikną bezpowrotnie obrzydliwe, walące się rudery i parkany, a wiele jezdni i chodników zostanie poszerzonych.

Oprócz tego w dzielnicy staromiejskiej, zniszczonej i spalonej przez okupanta, na odgruzowanych terenach b. getta, staną pierwsze zręby nowego osiedla robotniczego, do budowy którego przystępuje ZOR. Robotnicy, którzy tam pracowali na robotach interwencyjnych zimą, zatrzymani

zostali na miejscu dla kontynuowania prac nad oczyszczeniem terenu i przygotowania robót ziemnych pod budowę fundamentów osiedla.

Zgodnie z zapowiedzią, sezon tegorocznych robót publicznych rozpoczął się w dniu wczorajszym. Na miasto wyruszyły już pierwsze brygady robocze. Ogółem stanęło na razie do pracy na różnych odcinkach około 2.500 robotników sezonowych. Są oni zatrudnieni przy robotach drogowych i komunikacyjnych, na plantacjach, przy remontach itd. itd.

Setki ludzi pracuje przy robotach wodociagowych i kanalizacyjnych, montując kanały w rowach i szykując instalacje dla przyłączy do posesji łódzkich.

Trwają również pierwsze prace konserwacyjne w parkach i ogrodach; lada dzień wyruszą ogrodnicy na miasto, aby uprząkować drzewostan uliczny. Niejedno drzewo będzie musiało paść i ustąpić

miejsca nowej poszerzonej jezdni, czy nowemu budynkowi. Za to jednak szereg ulic otrzyma nowe drzewka, które sadzić będą w tym roku w ramach akcji „Święta Lasu” hufce „Służba Polsce”, rekrutujące się z uczniów łódzkich szkół powszechnych i średnich.

Dwie grupy junaków, każda po 75 osób, są już zatrudnione przy rozbudowie zwirowni i betonowni miejskiej w Rudzie Pałanickiej, gdzie produkowane są dla potrzeb wydziału komunikacji różne elementy betonowe, jak płyty chodnikowe, kraężniki, rury itp.

Przy samych robotach drogowych i brukarskich pracowało wczoraj w pierwszym dniu nowego sezonu ponad 800 robotników. Lwia część brygad skierowana została na odcinki, gdzie musi być doraźnie dokonany remont jezdni.

Główne roboty brukarskie prowadzone są na ulicy Stalina od Wodnego Rynku do Przedzalanowej. Powstaną tam dwie jezdnie 7-metrowe, które zmienią wygląd całej dzielnicy. Poważne prace prowadzone są na ul. Stodolnianej (nowe przebiecie arterii). Poszerzane są również jezdnie na krańcach.

Ul. Warszawską, gdzie w ub. roku uruchomiono nową linię tramwajową, dostaje na razie jedną jezdnię i chodniki. Ul. Antenową na Chojnach jest poszerzana. Kontynuowane są prace na ul. Telefonicznej, otrzymującej nową nawierzchnię szlakowo-gruzową, na ul. Kryzysowej itd.

Ogółem w tym roku 10 km. ulic na peryferiach otrzyma bruk z kostki granitowej, a w wyjątkowych wypadkach z kamienia polnego. W maju wznowione będą prace na ul. Strykowskiej, prowadzącej do szosy warszawskiej, na długości 1 km.

Dla rozpoczętych prac zmobilizowano odpowiednie, mechaniczne urządzenia. Czynna jest kolejka polowa o 2 ciągnikach spalinowych, z wagonami-wywrotkami do przewożenia materiałów i piasku. Prócz tego pracują dwa buldożery, szereg betoniarek i walców i in. pomocniczych maszyn. (cis)

Z notatnika reportera

W dniu wczorajszym, około godz. 20.45 na mieszkaniu Błaszyk Franciszki przy ul. Zgierskiej 183 dokonano napadu rabunkowego. Obecna tam właścicielka mieszkania z za wodu połączoną pobito ciężko, zadając jej rany tłuczone głowy, wskutek czego doznała ona wstrząsu mózgu. W stanie bardzo ciężkim została odwieziona przez Pogotowie Miejskie do szpitala „Bellefem”.

W drewnianym budynku przy ul. Malborskiej 6 wybuchł w godzinach wieczornych pożar, który powstał wskutek zaproszenia ognia na strychu.

Wezwane 3 Oddziały Straży Pożarnej zlokalizowały ogień

Od 18 kwietnia

Nowy rozkład lotów

Łódź otrzyma specjalne połączenie z Poznaniem w czasie trwania MTP

Polskie Linie Lotnicze „Lot” wprowadzają z dniem 18 b.m. nowy letni rozkład lotów krajowych i zagranicznych. W dalszym ciągu Łódź połączona jest bezpośrednio z Gdańskiem, Wrocławiem, Katowicami i Warszawą.

Odloty z Łodzi są w godzinach następujących: do Warszawy godz. 17.10, do Katowic — 9.05, do Wrocławia — 9.00, do Gdańska — 17.00, odlot z Katowic do Łodzi o godz. 15.45, a z Wrocławia — 15.55.

Odjazd autobusu na samoloty do Wrocławia i do Katowic sprzed Biura „Lotu”,

ul. Piotrkowska 106 o godz. 8.20. Autobus mający połączenie z lotami do Gdańska i Warszawy odjeżdża o godz. 16.20 również z ul. Piotrkowskiej 106 i sprzed „Orbisu”.

Na okres Międzynarodowych Targów Poznańskich, Łódź zostanie połączona specjalną linią lotniczą Warszawa — Łódź — Poznań, z międzylądowaniem w Łodzi. Samolot odlata z Łodzi o godz. 10.15.

Linia ta będzie obsługiwana w ciągu całego tygodnia. Cena biletu z Łodzi do Poznania wynosić będzie 1.430 zł. (w)

Kombinatorzy sparzyli się
na benzynie i oliwie

Za „lewe” transakcje, bezpłatny pobyt w Milencinie

Na terenie Centrali Przemysłu Naftowego w Łodzi wykryte zostały nadużycia, których od dłuższego czasu dopuszczali się starszy referent sprzedaży składu nr. 4, Marian Tarczyński (zam. przy ul. Konstantynowskiej 96) i kierowniczką składu Łucja Witczak, zam. przy ul. 11 Listopada 18.

Na ślad afery natrafiono przypadkowo. Mianowicie w grudniu ub. roku straż pożarna Centrali Przem. Naftowego zatrzymała wyjeżdżający ze składnicy wóz nalożony 6-ma beczkami benzyny i 2-ma beczkami oliwy. Produkty te wywoził ze składu niejaki Jan Łapiński, właściciel składu farb przy ul. Zgierskiej 20, który nie mógł przedstawić straży żadnych do-

kumentów, stwierdzających legalność nabycia towaru.

Łapińskiego aresztowano. Dochodzenie wykazało, że produkty ze składu sprzedali mu „na lewo” referent Tarczyński i kierowniczką składu, Witczak, którzy otrzymali od kupca 60 tysięcy zł. Ustalono dalej, że nie była to pierwsza przestępstwa transakcja aferzystów. Referent Tarczyński wraz z kierownikiem składu nr. 2 Skarbkiem Adamem (Zeromskiego 15) jeszcze we wrześniu ub. r. sprzedali Łapińskiemu 8 beczek benzyny i oliwy.

Zgrana czwórka oddana do dyspozycji Komisji Specjalnej. Tarczyński, Witczak i Łapiński skierowani zostali do obozu w Milencinie na okres 2 lat, zaś Skarbek na 1 rok. (c)

Azja budzi się!...



Kiedy porucznik ocknął się z zemdlenia — dookoła panowała grobowa cisza. Wiatr roznosił zgliszcza i popiół, a wśród ruin chatki wałęsało się kilka wynędzniałych i płaczących postaci. Japończycy po barbarzyńskim spaleniu wioski odjechali w pośpiechu.



Krzycki postanowił czekać na powrót Mao i gdy następnego dnia Annamita zjawił się na miejscu spotkania, porucznik opowiedział mu o swych dramatycznych przeżyciach. Po krótkiej naradzie postanowiono pójść w pogoń za Japończykami którzy uprowadzili większość mieszkańców wioski. W tej samej chwili z za drzew wyłonił się partyzant.



Mao porozumiał się z nimi szybko, a że znalazł również wśród nich Tsen-go i innych przyjaciół, przekonał dowództwo, które zgodziło się z planem naszych przyjaciół. Powstańcy zarządził alarm i po chwili ruszyli w drogę.

Z życia Z. S. „Gwardii”

Treningi piłkarskie Z. S. „Gwardii” odbywać się będą we wtorki i czwartki każdego tygodnia na boisku Z. S. „Gwardia” przy ul. Letniej, w godzinach od 15—18.



Tychwiczowa wysłuchuje grzecznie Leszka, który w kilkunastu słowach opowiedział jej o niespodziance, jaką mu zrobił dawny przyjaciel, a potem raz jeszcze wyciągnąwszy rączkę w stronę Ostenstroma uśmiecha się.

— Nie wątpię, ani przez chwilę, że wieczór ten spędzi pan razem z nami!

— Umówiłem się już z Hansem, że pójdziemy razem z Teresą do „Malinowej”, więc jeśli masz ochotę, chodź razem z nami! — zauważył Leszek.

— Naturalnie, że mam ochotę! — zawołała pani.

I tak się stało, że w parę godzin później znaleźli się we czwórce w Sali Malinowej i usiedli razem w zacisznej łodzi.

Lokal był już prawie pełny. Orkiestra grała najbardziej przebojowe szlagiery, ale nawet tu, w tym zakątku beztrojski, dogoniło ich wspomnienie o Afryce, bo von Ostenstrom spoważniał w pewnej chwili, opowiadając obu panom historię o tamtym przekleśnym marszu

Mokre „rekordy” w niebezpieczeństwie

Dziś i jutro odbędą się w Warszawie mistrzostwa pływackie Polski. — Na 200 m. st. klas. faworytem jest Nikodemski (Łódź)

Do mistrzostw pływackich w hali krytej (w konkurencji męskiej), które odbędą się dziś i jutro na basenie Akademii WF w Warszawie, zgłoszonych zostało do tychczas 50 zawodników z 14 klubów: „Pogoń” (Katowice), YMCA (Szczecin), „Legia” (Warszawa), „Górnik” (Zabrze), „Gwardia — Wisła” (Kraków), „Samorządowiec” (Warszawa), „Metal — Piast” (Gliwice), „Ogniwo” (Wrocław), YMCA (Łódź), „Warta” (Poznań), „Grom” (Gdynia), „Zryw” (Łódź), „Polonia” (Bytom) i AZS (Wrocław).

Na podstawie, uzyskanych ostatnio wyników i formy, jaką wykazują zgłoszeni zawodnicy, poszczególne konkurencje zdają się mieć niemal pewnych faworytów. I tak: na 100 m. st. dow. Procel z kato-

wickiej „Pogoni”, jeśli zbliży się do wyniku, jaki osiągnął ostatnio na Węgrzech (1:02,6), nie powinien mieć poważniejszych konkurentów w osobach Zimnego („Polonia” Bytom) i Bonieckiego („Filmowiec”) — pretendentów do II miejsca.

Na 400 m. st. dow. — Gremłowski („Polonia” Bytom), który przepłynął na Węgrzech ten dystans w 5:17, powinien stoczyć walkę o I miejsce z Bonieckim i Manowskim (AZS Wrocław).

Na 100 m. st. motylik. (B) faworytem jest Cichoński („Warta”), który stoczy za pewne zwycięską walkę z Szołtykiem („Pogoń” Katowice).

Na 200 m. st. klas. (A) — zdecydowanym faworytem jest Nikodemski (YMCA Łódź), któremu powinien poważnie za-

grozić jedynie wicemistrz Polski Krauze („Piast” Gliwice).

100 m. st. grziet. — powinien wygrać pewnie Jabłoński (Warszawa), mając jednak groźnego przeciwnika w Langerze („Piast” Gliwice). Jabłoński wyrównał ostatnio na Węgrzech rekord Polski w tej konkurencji — 1:14,2.

W sztafecie 4x200 m. zacięta walka od będzie się między zespołami „Polonii” (Bytom) i „Zrywu” (Łódź), podczas gdy skoki będą niewątpliwie domeną zawodników śląskich.

Prima-aprilis bokserów Łodzi

Bokserów łódzkich przerażała podana przez nas wiadomość o odwołaniu indywidualnych mistrzostw pięściarskich okręgu łódzkiego. Bądźcie jednak spokojni — mistrzostwa odbędą się, będziecie walczyli o zaszczytne tytuły, bo wiadomość ta była tylko „prima-aprilisowym” kawałem.

Ze swej strony prostujemy tylko tę omyłką wiadomości, pozostawiając nieustraszonemu LOZB do sprostowania resztę.

Piłkarze ŁKS Włókniarz muszą przybyć na zebranie

Kierownictwo sekcji piłkarskiej ŁKS Włókniarz wzywa wszystkich piłkarzy, za wyjątkiem graczy drużyny ligowej na dzisiejsze zebranie, które odbędzie się w lokalu klubu przy ul. Piotrkowskiej 67 o godz. 19. W niedzielę będą czynne cztery drużyny piłkarskie: o godz. 9 grają o mistrzostwo klasy B: ŁKS II — ZZZ II, o godz. 11 o mistrzostwo klasy A ŁKS I B — ZZZ, o godz. 14 ŁKS III — TUR II i wreszcie o godz. 15.30 mecz ligowy ŁKS — Warta. Wszystkie te mecze odbędą się na stadionie przy Al. Unii.

Nie ma sali

na mistrzostwa szkolne Łodzi

Zarząd Międzyszkolnego KS zawiadamia, że zmuszony jest odwołać projektowane zawody w piłce ręcznej na dzień 2 i 3 kwietnia a to z braku wolnej sali.

Turniej „Metalowca” wyon i najlepszych pingpongistów

W turnieju tenisa stołowego, zorganizowanym przez Centralny Związek Zawodowy Metalowców w Polsce, Oddział Łódź, brało udział 6 ośrodków przemysłu metalowego.

Drużynowo zajęli I miejsce ZKSM „Metalowiec” (Łódź), II miejsce KSZZ „Unia” (Radomsko), III miejsce ZKSM „Mechanik” (Pabianice) indywidualnie:

I miejsce ob. Występ Roman II miejsce ob. Baranowski M. III miejsce ob. Koral Edw. (wszyscy z ZKSM Metalowiec Łódź). IV miejsce ob. Pietrasiak M. „Mechanik” (Pabianice).

Po zakończonym turnieju zostały wręczone drużynowe i indywidualne nagrody i dyplomy, ufundowane przez: CZZM Oddział Łódź, CZZM Oddział Pabianice, ZKSM „Metalowiec” Łódź.

Zryw walczy z Batorym

Pięściarzom łódzkim nasuwa się możliwość wygranej

Dzisiaj przyjeżdża do Łodzi mistrz Śląska BATORY na niedzielny mecz pięściarski ze ZRYWEM. W zespole śląskim wystąpią znani pięściarze: BAZARNIK, SZNAJDER, NOWARA, KUBICA, którzy reprezentowali barwy państwowe seniorów, bądź juniorów.

W ramach meczu dojdzie do szeregu ciekawych spotkań. W muszej STASIAK będzie walczył prawdopodobnie z PIECHACZKIEM i tutaj można liczyć na rutynowanego łódzianina. W wadze koguciej również liczymy na CZARNECKIEGO w walce z KEMPA. Ślaski jest dobrym technicznie, ale zbyt słaby fizycznie. Byłoby 4:0.

W piórkowej punkty dla ZRYWU są stracone, gdyż tutaj ZAJĄCZKOWSKI ani na chwilę nie będzie groźny dla BAZARNIKA. W lekkiej KRAWCZYK będzie miał za przeciwnika PONATE. Łódzianin nie jest mroźnym faworytem, więc walka zapowiada się ciekawie.

W półśredniej wystąpi KIEWICKI i chociaż KUSZ posiada silny cios z prawej, ale

zwycięstwo leży w granicach możliwości Kł. Jewskiego. W średniej weteran TABOREK spotka się z młodym, lecz nieźle boksującym SZNAJDEREM i powinien walkę wygrać, jako bokser więcej opanowany i rutynowany.

W półciężkiej WOJNOWSKI stoi na straconej pozycji, gdyż jego przeciwnikiem jest NOWARA. Jeśli łódzianin wytrwa przez trzy rundy będzie to dla niego wielki wyczyn. W ciężkiej NIEWADZIE spotka się z KUBICĄ i ma wszystkie dane, żeby wygrać.

Na zawody wyznaczono komplet sędziowski: ring — KPT. NEUDING, na punkty — SZOPA, KALEŃSKI, KUPFERSZTAJN. Teoretycznie mecz może wygrać Zryw w stosunku 10:6, stąd wniosek, że w najgorszym wypadku można spodziewać się remisu. Przypuszczamy, że pięściarze Zrywu po przykrych porażkach, doznanych z Gwardią (Warszawa) i Gedanią, wykorzystają możliwość zdobycia pierwszych punktów, dowodząc, że nie są najslabszymi w I-ej lidze. Mecz odbędzie się w sali Winy o godz. 11-ej.

Walka o palmę pierwszeństwa

Tenis stołowy rozpoczyna mistrzostwa indywidualne

Od przyszłego poniedziałku rozpoczyna się mistrzostwa indywidualne żeńskie i męskie Okręgu Łódzkiego na rok 48-49.

Do mistrzostw zgłoszono 47 zawodników i 11 zawodniczek z 13-tu klubów. Zawodników podzielono na 8 grup, w tym dwie grupy po pięciu, zawodniczek zaś na dwie grupy. W grupach grają każdy z każdym i po dwóch zawodników kwalifikuje się do dalszych rozgrywek.

To samo w rozgrywkach żeńskich, z tym, że z grupy wchodzi po 3 zawodniczki do finału.

Dziwi nas bardzo, dlaczego do mistrzostw nie zgłoszyli swych zawodników takie kluby, jak: „Spójnia”, Związkowice Zryw, Włókniarz (Zgierz), Włókniarz (Tomaszów Maz.).

Jak wiadomo, wspomniane kluby mają w swych szeregach zawodników, z których w przyszłości Łódź mogłaby się szczycić. Ko-

byłecki (Tomaszówianka) i Wojkowska (Lechia, Tomaszów) zmuszeni byli zgłosić się sami do mistrzostw i wpisowe zapłacić z własnej kieszeni. Czy w Tomaszowie Maz. jest tylko jeden zawodnik i jedna zawodniczka? Wynika z tego, że zarządy tych klubów nie interesują się sportem białej piłeczki.

Apelujemy do klubów Tomaszowa Maz., by nie traktowały po macoszemu tak szlachetnego sportu jak jest ping-pong i dolażyły więcej starań, by sport ten rozpowszechnić.

Również apelujemy do Zarządu Klubu Związkowice — Zryw, który wchłoniął w swe szeregi ping-pongistów: Filmowca, Pożłowca i Zrywu, a jednak do mistrzostw zawodników i zawodniczek nie zgłosił.

Nie wiadomo, kogo winić: czy Zarząd Klubu, czy kierownictwo sekcji, które do mistrzostw zawodników nie zgłosiło.

czorem wyglądała naprawdę ślicznie w jasnochabrowej sukni.

— Śliczna toalet! — powiedział jej to wręcz, a piękna panna zmrużyła oczy.

— To ten sam model, który widziałem wówczas na letniej rewii Domu Mody Gabrieli Gren. Ale ja wolabym, a żeby powiedział pan raczej komplement pod moim adresem, a nie pod adresem sukni — zauważyła, on zaś sprowokowany (a tańczył wtedy tan-go) odpowiedział coś takiego, że Teresa aż się zarumieniła.

Jeszcze raz, przytulając się do siebie, tańczącym krokiem przesunęli się przez salę. Włosy Teresy pachniały kalifornijskimi makami, których woń odużyła go na chwilę, nieledwie tak, jak szampan, który wypił przed chwilą.

Bardzo żałuje, że nie będziemy się widzieli przez dwa dni, ale wspominałem już pani, że muszę być jutro w Warszawie na ślubie mojego przyjaciela!

— O której pan wyjeżdża?

— Miałem wyjechać w południe. Ale ponieważ Hans wyjeżdża o godzinie czwartej, odwożę go na stację, a potem samochodem. Felicji pojedę do Warszawy. Ślub odbędzie się dopiero o godzinie ósmej wieczorem w kościele Św. Krzyża, zdążę więc, jeśli zajadę prosto pod kościół.

— A kiedy pan wróci?

— Pojutrze po południu.

— Będę czekała niecierpliwie — lekko przytuliła się do niego i Strzelmirski uczuł znowu zapach kalifornijskich maków.

Nagle spochmurniał, bo zauważył że siedzący w łodzi dżentelmen przygląda się bardzo natargliwie jego danserce i wydało mu się, że również i Teresa uśmiechnęła się do niego dyskretnie.

— Nie powinna pani, tańcząc ze mną, flirtować z innym! — zauważył znacząco Leszek.

— Ach, pan ma na myśli Boba Wernera? Zaczyna mnie pan już denerwować swoją zazdrością! Swego czasu zabronił mi pan chodzić z Norbertem Gorwiczem, a dzisiaj awanturowuje się pan o jakąś tam uśmiechającą, którą rzucił mi mój stary, dobry znajomy! Ach, te, panie Zazdrości! —

— Trudno! Nie taję, że jestem zazdrośny i o Wernera! — odparł Leszek, spoglądając zaczepnie w stronę eleganckiego fabrykanta. — Widziałem raz, jak tańczyliście razem, a pani uśmiechnęła się do niego w taki sposób, że przyszła mi do głowy dzika, może trochę myśl, że między wami coś było, czy jest...

— Ach, niedorzeczna myśl! — zachnęła się Teresa.

Znow tańczącym krokiem przesunęli się przez salę i dopiero po dobrej chwili pani dokończyła.

— Zresztą wyczuwa pan chyba, że ze wszystkich moich znajomych najwięcej lubię pana!...

(D.c.n.)